



Nr. 281

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 86 fenigów,
z edycją do domu 1 mk. 36 fen.
WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 10 grudnia 1897.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 markę,
INSERATY od wiersza 40 fenigów 25 fen.
RĘKOPISOW nie wwraca.

Rok 15.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Walne zebranie

Spółki „Wielkopolanin“ nie może się odbyć dnia 9 b. m., z powodu kolizji z innemi zebraniem, i odkłada się na dzień 30 grudnia rb. godz. 5 po połud. w hotelu Francuskim.

Porządek obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Legitymacja członków.
- 3) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego zebrania.
- 4) Sprawozdanie Rady nadzorczej.
- 5) Sprawozdanie kasowe i udzielenie pokwitowania.
- 6) Wybór członka Rady nadzorczej.
- 7) Wnioski.

Poznań w grudniu 1897.

Rada Nadzorcza.

Stanowisko Koła polskiego w parlamencie wobec projektów rządowych.

Wiadomo czytelnikom naszym, że od chwili, gdy pan poseł Komierowski złożył wobec parlamentu niemieckiego deklarację — ogólnie nam znaną — stanowisko naszego Koła do kół rządowych zmieniło się znacznie. Już i przed deklaracją posła Komierowskiego, wyraźnie było, że posłowie nasi, zawiedzeni w nadziejach uzyskania znaczniejszych ulg dla nas, zmienili taktykę, czyli sposób występowania wobec rządów i pruskiego i rzeszy państw niemieckich. (Rozróżniamy tu rząd pruski od rzeszy niemieckiej do której należą takie państwa jak Bawaria, Saksonia, Wyrtembergia, Badenia i inne, ale zaznaczamy, że w rządzie rzeszy niemieckiej, główny głos mają Prusy — dzieje się więc nieomal wszystko podług ich woli. Przyp. Redak.) Deklaracja posła Komierowskiego była więc tylko wyraźnym i dobitnym zaznaczeniem tej zmiany, która już dawniej była nastąpiła — deklaracja ta była wypowiedzianą, aby dać objaśnienie i polskim wyborcom i kołom rządowym, że taktyka „Koła polskiego będzie inną“ — to jest, że posłowie przechodzą do opozycji.

Jednakże opozycja, do której nasze Koło przeszło, różni się będzie znacznie od opozycji przez dawniejsze Koła stawianej. Widzimy to wyraźnie z przemówienia X. prałata Jażdżewskiego.

X. prałat Jażdżewski wyraźnie zaznaczył, że „Koło polskie“ stać będzie przy opozycji, ponieważ rząd pruski za wyświadczone mu przez Koło przysługi, odwdziaczył się podeptaniem praw przyrodzonych i państwowych narodu polskiego.

Mowa przez X. prał. Jażdżewskiego wygłoszona objaśniła powtórnie rządowi, że do opozycji zniewoliło nas stanowisko rządu pruskiego wobec nas.

Ale X. prałat Jażdżewski określił też wyraźnie, jaki charakter mieć będzie przyszła opozycja „Koła polskiego“. Jak przy projekcie marynarskim, tak i przy innych projektach rządowych nie będzie Koło odpowiadało: „Odrzucamy projekt, aby okazać, że jesteśmy w opozycji, lecz Koło

polskie powie: „Rozważmy, każdy projekt rządowy spokojnie i rzeczowo i skoro uznamy, że nowych ciężarów nam nie przysporzy, a dla państwa będzie on potrzebny, to zasadniczo oponować nie będziemy“.

Forma tej opozycji jest poniekąd słuszna, bo zawsze przypominać będzie państwu, że Koło nie chce działać obstrukcyjnie, lecz z pożytkiem dla państwa — jeżeli to państwo uwzględni te nasze życzenia, których spełnienia żądać możemy.

Z dalszych wystąpień posłów naszych przekonamy się, czy przypuszczenia nasze i zapatrywania były uzasadnione.

Sprawy marynarki.

Przemówienie w parlamencie X. prałata dr. Jażdżewskiego podajemy w streszczeniu. Poseł nasz tak mniej więcej przemówił: „Niedawno temu obwieścił nam „Reichsanzeiger“ krótkimi i suchymi słowy, że rząd nosi się z daleko sięgającym planem marynarskim, wobec takiego sposobu objaśnienia niechaj się rząd nie dziwi, że nawet dotychczasowi zwolnicy projektu marynarskiego mają wątpliwości, czy projekt taki jest na czasie. Wcale też nie jest jeszcze udowodnionem, czy dokładne rozpatrzenie się w projekcie nie wykaże, iż przyjmując projekt nie nałożymy na siebie obowiązku ponoszenia wielkich ofiar także w przyszłości, lubo nam pan sekretarz stanu w ministerstwie skarbu rzeszy zapewnia, że obędzie się bez nowych podatków.“

Zapewnienie to nikogo nie zaspokoilo. W ubiegłym roku zapewniano w przeciwnieństwie do dzisiejszych twierdzeń, że obecna flota wystarcza ku obronie wybrzeży morskich niemieckiego państwa, dla tego nie widzę słusznej racji, która by usprawiedliwiała daleko sięgające plany marynarskie rządu.

Rozumiemy dobrze powody, które skłaniają rzeszę niemiecką do szukania sposobów pozwalających obrony poddanych niemieckich w krajach zamorskich. Wspominano tu kilkakrotnie o misjonarzach. Rzesza niemiecka stara się o opiekę dla misjonarzy w krajach zamorskich, ale nie daje im opieki w własnym kraju. (Bardzo dobrze w Centrum i u Polaków.) Stąd ich się wypędza i nie pozwala się im działać. Jest to postępowanie, sprzeciwiające się zasadom.

Wyrażam tu życzenie, aby tą samą opieką otaczano krajowców. (Oklaski w Centrum i u Polaków.) Koło polskie oddawało rządowi kilkakrotnie ważne przysługi w trudnych dla rządu warunkach. A jak się nam odwdzięczano? Podziękowano nam tak, że rząd pruski z niesłychanym krótkowidzstwem, nogami depce prawa polskiego narodu, gwarantowane konstytucją i przyrzeczeniami królów. (Oho! znaczny niepokój na prawicy i u narodowych-liberałów). Stąd owo zniechęcenie, niezadowolenie i mała skłonność wśród ludności ponoszenia dalszych ofiar. Pomimo tego, spokojnie i rzeczowo rozpatrzymy się w przedłożeniu i przyznamy to, co nam

się wydawać będzie nieodzownie potrzebnem. Nie odmawiamy państwu tego, co mu jest nieodzownie potrzebnem, dajemy cesarzowi to, co cesarskiego, ale żądamy od rządu, aby wreszcie uznał naturalne i przez państwo gwarantowane prawa polskiego ludu. (Oklaski u Polaków).

Na przemówienie naszego posła, o którym dołączymy jeszcze kilka uwag, odpowiedział sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych hr. Posadowski: „Wolałbym, aby poprzedni mówca wygłosił był swe polityczne wywody i zaczepki rządu pruskiego nie tu, lecz w sejmie pruskim. Jeżeli zaś przy tej sposobności zaznaczył, że rząd pruski depce nogami prawa polskiego narodu, muszę zarzut ten odeprzeć energicznie i uznać go jako nieuzasadniony. (Na prawicy to jest, u konserwatystów i u narodowoliberałów oklaski.)

Ostrożnie z kredytem

napisał M. Jackowski.

(Dokończenie.)

Gdyby statystyka podała nam spis ofiar lekkomyślności, czy ciemnoty, które poszły na lep kredytu i zgubiły się już to korzystaniem z niego nad możność majątkową, już też marotrawieniem pożyczek, to liczba ich przerażająca odstraszyłaby może od obracania pożyczonych kapitałów na przedmioty nie reprodukuje ich wartości.

Myliłby się ten, coby mniemał, że wystawieniem na światło dzienne usterek i szkód, jakie sprawia sprzeciwiające się ekonomicznym regułom używanie kredytu, zamierzam odstraszać od niego. Przeciwnie, jestem zwolennikiem jego, a jeżeli wytykam błędy tych, co go źle używają, to pragnę tem przedstawieniem rzeczy jasno przedrzeć ciemności i ułatwić przystęp światłu, któreby oświecało poglądy rolników na dawanie mu obrotu w zyskownym kierunku.

Jak te poglądy są jeszcze u wielu rolników ciasne, przekonywa nas o tem uderzający fakt; że do Spółek pożyczkowych skwapliwie się udają, a do Spółek drenarskich, które otwierają im daleko szerszy kredyt, bo od 30 do 36 marek na jedną morgę, zapewniający im zyski, pociągnąć ich trudno. Dla czego? a to dla tego, że z Spółek pożyczkowych dostają gotówkę do rąk, kiedy w Spółkach drenarskich nie widzą na własne oczy pożyczonych, przypuścimy 1500 marek na gospodarstwo obejmujące 50 morgów, ponieważ rozchodzą się na techniczne i ziemne koszty drenowania. Gdyby atoli umieli rozmyślać i chciało się im rachować, to zrozumieliby, że kredyt jaki im otwierają Spółki drenarskie, lubo nie wyliczają pieniędzy na stole, jest jednak pewniejszy niż wszystkie inne przez to, że je (pieniądz) wkłada w ziemię, która osuszona i ocieplona zwiększa swą rodzajność o 20, 30, a niekiedy nawet 100 procent, ponad wydajność dawniejszą, kiedy to w jej zimnem i mokrem łonie. korzenie roślin obumierały.*) Gdyby więcej

*) Nie jest to tajemnicą, że w latach słotnych, kiedy na gruntach mokrych ziemniaki kompletnie wygniły, to na osuszonych drenami sprzątano po

chciano korzystać z Spółek drenarskich, to podniesionoby znacznie, a nawet może w niektórych nizko położonych okolicach zdwojonoby dochód z ziemi, przez co mogliby się rolnicy utrzymać o własnych siłach i nie potrzebowaliby ratować się kredytem.

Takich Spółek drenarskich mamy obecnie 18, które jako stowarzyszenia zapisane w sądzie (eingetragene Genossenschaft) mają kredyt w kasie prowincjonalnej pomocniczej, jako też w innych bankach. Procent od zaciągniętej pożyczki umarza się po 40 latach, a nawet przedziej, podług opłacanej rocznie stopy procentowej. Rolnicy, którzy należą do Spółek drenarskich, są z nich zadowoleni i bynajmniej się nie skarżą na przeciążenie procentami, bo przy powiększających się z roku na rok dochodach, nie potrzebują szukać kredytu na ich odpłatę. Należałoby zatem wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba osuszenia ziemi, zakładać Spółki drenarskie.

Już dawno temu, jak tylko utworzono instytucje kredytowe, znaleźli się zaraz posiadacze wielkiej i małej własności — nie brak takich i dzisiaj — którzy potrafili wyzyskać kredyt na swą korzyść, przez nadanie prawidłowego obrotu pożyczonym kapitałom. Oni to przy dobrym rządzie i oszczędności, już to porozszerzali swe posiadłości, już też podorabiali się większych lub mniejszych majątków.

Mamy sporo takich między naszymi gospodarzami, którzy zaczęli gospodarować na kilkudziesięciu morgach, a przykupując po kawałku ziemię — oczywiście przy pomocy kredytu — rozszerzyli tak swą posiadłość w przeciągu lat dwudziestu kilku, że dzisiaj są panami na kilkusetmorgowych folwarkach, i to prawie czystych. Znam takich dorobkiewiczów gospodarzy, którzy po opłaceniu długów, składają swe dochody w kasach oszczędności, a tymczasem upatrują sobie jakiego nowego kupna. Zdaje się to może komu nieprawdopodobnem, a jednak jest rzeczywistością. Cała tajemnica powodzenia leży w tem, że ci ludzie ciągle i doskonale się bawią. I czem? zapyta kto ciekawy, może w karty grają i te im takie zyski przynoszą? Boże uchowaj! bawią się w pracę, do której tak przywykli, że stała się ich życiem, bez niej doznają tęsknoty, to też, aby jej uniknąć, pracują wszyscy, ojciec, matka, dzieci, czas im przyjemnie schodzi i z pożytkiem.

Nie znam miłszego i więcej rozweselającego obrazu nad widok ludu wiejskiego, głęboko siedzącego na zagonie, pogodnego lica, pewnego swej przyszłości, do której wiarę budzi w nim — praca. Oby na tle tego obrazu wszystkie siła nasze obok siebie stały i razem w zgodzie około własnego i wspólnego dobra pracowały. Jest to gorące życzenie, które, czy się ziści i kiedy? Bogu samemu tylko wiadomo.

Naszym zadaniem zaś jest, nie sięgać do uchylania zasłony przeszłości, tylko spełniać obowiązki, jakie do każdego stanowiska są przywiązane. Do którego to obowiązku i ja się poczuwając, pragnę wyjaśnić kwestyą zachowania ostrożności przy korzystaniu z kredytu, który rozumnie pojęty i ekonomicznie do po-

50 do 60 centnarów z morgi. Tak samo w zasiewach ozimych i jarych, bywają różnice w latach mokrych od 3 do 5 centnarów na korzyść ról osuszonych. Przy nawodnianiu łąk, bywają różnice od 30 do 100 procent po stronie melioracyi.

trzeb zastosowany, wspiera usiłowania pracy, dążące ku utrzymaniu i polepszeniu bytu.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W środę odbywały się w parlamencie dalsze rozprawy nad marynarskim projektem rządowym. Znakomitą mowę wypowiedział przeciwko rządowemu projektowi poseł Richter. W imię centrum przemawiał p. dr. Lieber, z mowy centrowca Liebera wnioskować można, że katolicka partya projekt powiększenia marynarki w zasadzie przyjmuje. — Posłowie nasi w trudnem w obec tego będą położeniu. Najlepszym wyjściem z tej sprawy byłoby wstrzymanie się od głosu. Naszem bowiem zdaniem głosować za projektem rządowym nie należy. Dalsze rozprawy odbywają się dziś. Prawdopodobnie projekt będzie odesłany do komisji.

— Murzyńska rzeczpospolita upokorzyła się przed Niemcami. Zdaje się więc, że Niemcy zaprzestaną dalszych kroków przeciwko Haiti.

— Niemcy przepędzili Chińczyków opierających się zajęciu miasta Kiaoczau przez wojska niemieckie. Kapitan Becker kazał dać ognia. Padło trzech Chińczyków.

Austria. O usiłowaniach Gautscha doprowadzenia do porozumienia pomiędzy partjami piszą z Wiednia: »Wszystko rozbite: »klei się i naprawia« — oto osnowa biuletynów, które co chwilę obiegają korytarze parlamentu i sąsiadujące z nim kawiarnie. W rzeczywistości toczą się układy ciężko: lewica, postawiwszy w formie absolutnej swoje warunki, nadęta domniemanem swoim powodzeniem, nie chce ustąpić ani na włos; prawica, podrażniona osławionymi wypadkami, trzyma się twardo i, trzeba przyznać, że ma słuszość zupełną. Od wczoraj zmieniło się cokolwiek położenie na lepsze tak, że dziś już mówią o zwolnieniu parlamentu na sobotę. O ile z rozmaitych sprzecznych nieraz wiadomości, wywnioskować można, przyszło do pewnego porozumienia pomiędzy Niemcami a Czechami w sprawie rozporządzeń językowych — a że to punkt najdrażliwszy, więc przypuścić należy, że inne, drobniejsze przeszkody, łatwiej już usunąć się dadzą. — Najwięcej trudności robi partya feudalna czeska, która dąży po prostu do zniesienia parlamentaryzmu, w tem mniemaniu oczywiście, że tą drogą da się usunąć wpływ warstw nie uprzywilejowanych społeczeństwa na politykę. Z kierunkiem tym nie zgadza się oczywiście większość Koła polskiego, nie zgadzają się Słowienicy, nie mogą się zgodzić Młodocześni, bez zupełnego zaparcia się swoich zasad. Około tego też obraca się cała sprawa, jest to walka o byt parlamentu, o egzystencję konstytucyjnego systemu. Podkopali go Niemcy owym gwałtownym i bezprzykładnym postępowaniem w Izbie, zachwalili nim uczeni profesorowie niemieccy, rwący się do noża, deprecyując wszelkie zasady przyzwoitości w Imię... cywilizacyi i kultury germańskiej! Z tego obłędu wywiązała się obecna sytuacja polityczna. Twórcy konstytucyi stali się jej grabarzami. Toż nie dziw, że na widok tego zniszczenia, będącego dziełem ich rąk własnych, ogarnęło furatów teutońskich przerażenie, że zapędziwszy się w wąwóz bez wyjścia, czynią oni w tej chwili rozpaczliwe wysiłki, aby się z matni wydobyć. Niefortunna polityka domorosłych statystów, Funkego i Pergelta zgotowała bankructwo parlamentarne całej lewicy. Mimo tego wszystkiego nie jest i położenie prawicy tak różowem, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Stoi ona wobec ministerstwa, złożonego z samych Niemców, wobec biurokracyi,

powiązanej z sobą wspólnością interesów, krwi i zasad, biurokracyi gotowej do wszystkiego, łączącej władzy i wszystkiemu, co polskie i słowiańskie, niechętniej.

— Dziś nadeszły wiadomości, że o ponownem zwołaniu parlamentu nie ma mowy.

Francya. Senat francuski zajmował się sprawą Dreyfusa. Scheurer-Kestner wystąpił wobec senatu, lecz omylili się ci, którzy sądzą, że Scheurer-Kestner wyjawi przekonujące dowody niewinności Dreyfusa. Rząd uzyskał wotum zaufania. Niektórzy twierdzą, że Scheurer-Kestner nie wygrał jeszcze ostatniej karty i chowa ją na przyszłość. — Dotąd sprawa Dreyfusa nie wyjaśniona.

Włochy. Z Włoch donoszą, że ustąpienie ministra wojny Pelloux z ministerium wywoła tylko częściowe przesilenie. Już dziś donoszą, że król powierzył Rudiniemu utworzenie nowego ministerium.

Rumunia. W Rumunii urządzono hecę antyżydowską. Sprawę tę przez czas długi tajono.

*** Obrona prawna.** Panom M. M. w S. odpowiadamy: Protest przeciw wyborowi reprezentacyi miejskiej lub pojedynczym reprezentantom miejskim dozwolony jest w dziesięciu dniach po ogłoszeniu rezultatu wyboru. Protest taki zanieiony być musi do rejencji, a nie do reprezentacyi miejskiej, i rejencya sama o nim rozstrzyga. Reprezentacya miejska żadnego na protest nie może dać orzeczenia. Jeżeli protest nie do rejencji, lecz do reprezentacyi został oddany, a rejencya go w 10 dniach po wyborach nie odebrała, to w taki sposób założony protest wcale uwzględnionym być nie może.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Zebranie Towarzystwa »Ognio« odbędzie się dziś w czwartek, dnia 9 grudnia o godzinie 9-tej wieczorem na sali hotelu saskiego. Odczyt. O liczny udział prosi Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 9 grudnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Dowiadujemy się, że w tych dniach przybywa do Poznania w powrocie z dłuższej wycieczki do Brazylii znany ekonomista i podróżnik p. dr. Kłobukowski. Byłoby bardzo pożądanem, aby pan dr. Kłobukowski podzielił się publicznie z rezultatem swych badań kilkoletnich. Spodziewamy się, że znajdą się w mieście naszem osoby, które ułatwią p. dr. Kłobukowskiemu wygłoszenie odczytu. Wiemy, że przebywa obecnie w Poznaniu p. Filipowicz, który również dobrze zna stosunki handlowe i ekonomiczne. Byłoby pożądanem, aby on właśnie przyczynił się do urządzenia wieczoru ze wszech miar pouczającego. Sądźmy, że publiczność nasza stawi się licznie w dniu odczytu, którego datę podamy w najbliższym czasie.

* Poznań. Wystawę gwiazdkową na korzyść żłóbków urządziły Panie należące do Komitetu żłobkowego na sali hr. Zamoyskich, a otworzyły ją wczoraj w południe. Licząc na życzliwość publiczności, która dziś już żywo zajmuje się tą dobroczynną instytucyą postarały się szanowne Panie o nabycie najrozmaitszych przedmiotów, mogących służyć na podarki gwiazdkowe, a na wszystkie nałożyły ceny tak tanie, że nie tylko bogata osoba na wystawie tej cokolwiek kupić może. Są tam na siedmiu stołach rozłożone upiększenia na drzewka gwiazdkowe, zabawki, obrazy gobelinowe, ubiorki dla dzieci, kapelusze bluzki, przedmioty galanterijne, lalki w największym doborze, dar Pań komitetowych, robótki ręczne robotą szydełkową, mydełka,

i z sercem napełnionem wyrzutami. Żeby mnie przynajmniej nikt nie spostrzegł.

— I co się później stało — przerwałem.

— Wiesz dobrze — odparł Klaudyusz. — Tej właśnie nocy Lucyan przegrawszy znaczną sumę, zaczął oszukiwać i towarzysze spostrzegli to. Powiesz zapewne mi, że Lucyan był szulerem i prędzej czy później czekał go smutny koniec. Dla czego jednak nigdy nie mogłem się pozbyć wyrzutu sumienia za ten jeden nie uczciwy czyn w życiu popełniony w dzieciństwie? I dla czego dzień wigilii Bożego Narodzenia dla wszystkich szczęśliwy i wesoły mnie przejmie bolesnym smutkiem?

— A dzisiaj, czy przyprowadzimy nasz plan do skutku?

— Jak chcesz! nie masz chęci.

— I ja również. Daj mi herbaty, pogawędzimy lepiej o kochanej Oweranii, o naszych wycieczkach i polowaniach w góry.

Czoło mego przyjaciela pokrywała ciągle chmura smutku, choć rozmawialiśmy o czem innem, a ja pomimo trzeźwych perswazyi, jakie sobie czyniłem nie mogłem się pozbyć myśli, czy rzeczywiście Klaudyusz nie był sprawcą nieszczęścia Lucjana.

Koniec.

Wspomnienie.

(Dokończenie.)

Nie dosyć więc, że okradłem niewidomego, ale nie dotrzymałem słowa Lucyanowi i mogę sprowadzić na niego nieszczęście. Ujrzałem go w halucynacyjnem widzeniu, jak wyszedł z domu z podniesionym kołnierzem płaszcza i utykając trochę na lewą nogę świsnął modną naówczas piosenkę »Jestem major«. Następnie wszedł do klubu. Tutaj widzenie moje stało się wyraźne; w rzeczywistości nie widziałem nigdy sali gry, tylko raz na okładce jakiejś książki. Przewracałem się z bólu na łóżku, nareszcie zapaliłem świecę i spojrzałem na zegarek. Nie upłynęła jeszcze godzina od czasu, jak się pożyłem. »To się stać nie może« — zawołałem głośno i przeląknem się własnego głosu. Ozy to miało być przecucie, o którym się tyle nasłuchiwałem dzisiaj? Nie dałem dziesięciu franków ubogiemu i będzie nieszczęście. Co robić? co robić? — powtarzałem z rozpaczą. Przy świetle obejrzałem pierwszy raz dokładnie tę monetę. Była ona z r. 1848, a scyzorykiem był krzyż wyrzynięty na niej. Nie! błęd trzeba naprawić i to natychmiast tej nocy... pójść do kaplicy i dać pieniądze niewidomemu.

Nie pomyślałem przez chwilę nawet, aby posłać Mitę — musiałbym się tłumaczyć, a nie uczyniłbym tego za nic w świecie. Szwagier i siostra spali, a służba zebrana w kuchni wybierała się do kościoła. Kuchnia była na dole i od frontu, ale na drugim końcu korytarza znajdowały się drzwi prowadzące do ogrodu, ogród zaś łączył się z ulicą niską furtką, klucz, od której wisiał przy zamku. W przeciągu kwadransu zdążyć pójść i wrócić.

A jeżeli mię kto spotka? Powiem, że chciałem być w kościele — będą się na mnie gniewać, ale trudno, muszę błęd naprawić. Ubrałem się pędkiem, wziąłem trzewiki z pod pieca, narażając się na to, że jeżeli mały Jezus przyjdzie podczas mej nieobecności, to nie dostanę podarunku i wysunąłem się z bijącym sercem z pokoju. Drzałem, jak liść, za minutę będę na ulicy, pierwszy raz w życiu sam jeden o godzinie jedenastej. Byłem wogóle dzieckiem nerwowem, a jednak tej nocy dziwna trwoga dodawała mi odwagi. Biegłem po ślizgiej ścieżce przysprzonej śniegiem ściskając nieszczęsny pieniąż w dłoni. Nie zapomnę do śmierci tej chwili. Naraz pośliznąłem się i upadłem na ziemię, a pieniąż wysunął się z ręki, rozgrzebywałem śnieg drżącymi palcami, płacząc rzewnie i szukając na około. Na próżno... Muszę wracać na powrót bez niczego

perfumy, nalewki wszelkiego rodzaju i t. p. przedmioty. Każda z Pań ma wydział sprzedaży, a bazar otwarty od godziny 9 do godz. 1 i po południu od 3 do godz. 6. Wczoraj na otwarcie zebrali się liczne grono publiczności i dużo przedmiotów zakupiono. Podajemy wiadomość o otwarciu tego bazaru polecając go pamięci szanownej Publiczności i upraszamy o życzliwe względy. Cena wstępu na salę oznaczona na 10 fen.

* Na czytelnie ludowe wpłynęło 50 fen. ze sprzedaży czubków od cygar, nadesłanych od p. Koszewskiego z Zaniemyśla.

* Na »Chleb św. Antoniego« nadesłali: Haase z Broniewa 3 mk., R. R. z Wągrówca 1 mk.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego dnia 8 bm.) Córka: Czel. piek. Rom. Rajewski. Handl. wiktuałów A. Wierzbicki. Umarli: Wdowa Fr. Kosińska ur. Wedzińska 88 lat.

* Kasę oszczędności otworzył od 1 grudnia jak się z drugostronnego ogłoszenia dowiadujemy Bank Parcelacyjny w Poznaniu przy Piekarach nr. 18. Przy półrocznym wypowiedzeniu płaci Bank 5 i pół, przy kwartalnym wypowiedzeniu 4 i pół, przy wypłacie na zawołanie zaś 4 procent. Wysoki ten stosunkowo procent tłumaczy się tem, iż Bank obracając kapitał kilka razy w roku, może depozytariuszom swym większe ofiarować korzyści.

* Sprzedaż dóbr: »Dobra Ludomskie a mianowicie Ludomy, Ludomki, Rembowo, Laszewice, i Lipsk ogółem ca 8000 mórg inel. 3000 mg. lasu i 1000 mórg łąk w powiecie obornickim z wielką parową gorzelnią, parową młeczarnią, parową cegielnią parowym młynem itd. przeszły za pośrednictwem firmy Drwęski i Langner, Centralnej agentury dóbr w Poznaniu mocą kupna na własność p. rotmistrza Briesen, byłego dziedzica Goliń i to za jedną miljon i sto tysięcy mk. Dotychczasowym właścicielem był bank Zgorzelicki a dawniej pan landrat v. Nathusius. Tak kupujący jak i sprzedający są Niemcami.

* Zwracamy uwagę na ogłoszenie jednego z rodaków, szukającego młeczarni.

* Senat karny tutejszego sądu nadziemnińskiego wydał zasadniczy wyrok w sprawie gospodarza Maychryckiego z Mieczewa. M. winien był swemu parobkowi ordynaryj i zastugi, proces wygrał parobek, skutkiem czego zjawił się u gospodarza komornik sądowy i zamierzał sfantować kasetkę z pieniędźmi, atoli gospodarz wyrzucił komornik za drzwi, poczem udał się komornik do obory, gdzie położył areszt na bydło, przylepiając pieczęcie na drzwiach obory, gospodarz znowu wyrzucił komornika z obory i zdarł nawet pieczęcie. Za opór przeciwko władzy i uszkodzenie pieczęci skazał sąd ławniczy w Śremie opornego gospodarza na dwa dni więzienia a wyrok ten zatwierdziła tutejsza Izba karna. Oskarżony apelował do sądu nadziemnińskiego wskazując na naruszenie §§ 113 i 126 kodeksu karnego. Jakoż senat karny sądu nadziemnińskiego uwolnił onegdaj oskarżonego od winy i kary wywodząc, że komornik sądowy powinien był opieczętować tylko gotówkę a nie naturalia, jeżeli zaś to uczynił, w takim razie nie był prawowitym wykonawcą swego urzędu.

* Profesor Pferache poseł do parlamentu austriackiego, który na sposób hajdamacki, niegodny stanowiska posła, debył neza i nim chciał płać brzocho Słowianom, pochodzi z miasta Winohrad, w pobliżu Pragi. Otóż Rada miejska uchwaliła do niego wezwanie, że byłoby pożądanem, aby obrał sobie inne mieszkanie, a przestał mieszkanców »zaszczycać« swoją obecnością. Kiedy w Kirogradzie wybuchły rozruchy Czechów a burmistrz także Czech starał się uspokoić tłumy, odpowiedziano mu: to zemsta za wybryki Niemców w Chebie (Eger) i w Zatecu (Satz), a tam burmistrz Niemcy nie nakłaniali Niemców do spokoju, tylko przeciwnie pochwalali ich czyny. Z coraz liczniejszych szczegółów dowiadujemy się, że te wszystkie rozruchy po miastach czeskich są odwetem Czechów za niesłychaną zacięłość Niemców i za wywołanie i okazywanie nienawiści naprzeciw całemu ludowi czeskiemu.

* Do jakiej przewrotności w zamieszaniu pojęć dochodzą dziś inspektorowie szkółni w swej niesłychanej zacięłości, mamy dowód w tem, że pewien taki gorliwiec na Górnym Śląsku nakazał nauczycielom swego okręgu, aby pouczali dzieci, że są Niemcami pochodzenia słowiańskiego. — Czy słyszał kiedy ktokolwiek o podobnej »uczoności«? Niemiec ma być zarazem Słowianinem!

* Złote wesele. W Niewierzu pod Brodami obchodził dnia 22.11. r. b. p. Michał Skórnicki wraz z swoją małżonką złote wesele. Liczne zebrane dzieci, wnuczka, krewni i przyjaciele z okolicy i dalszych stron Księstwa składali Jubilatowi serdeczne życzenia i różne upominki. O godzinie 10 wyruszył orszak na nabożeństwo w Brodach. Czcigodny ksiądz Śmietana przed rozpoczęciem mszy św. udzielił Jubilatowi błogosławieństwa i wręczył im jako podparę starszy złoty krzyż. Również Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup raczył przesłać Jubilatowi swoje arcybiskupie błogosławieństwo. Po skończonym nabożeństwie przemówił od ołtarza do Jubilatów X. Śmietana w bardzo ciepłych i rozrzuwających słowach. Poczem sędziwy, przeszło 94 lata liczący X. proboszcz Gieburowski, który mimo swego podeszłego wieku i chwilowego małego niedomagania, uczestniczył w całej uroczystości kościelnej, przystąpił do Jubilatów i złożył im w kilku serdecznych słowach swe życzenia, zarazem wezwał wszystkie przytem obecne dzieci i wnuki, aby naśladowali Jubilatów w ich przykładnym życiu, jako dobrych obywateli i wierne dzieci Kościoła katolickiego. — Po powrocie z kościoła podejmowali Jubilaci w swym domu z właścicielką im wielką gościnnością wszystkich uczestników tej pięknej uroczystości. Podczas obiadu wznoszono różne toasty i odczytano telegramy, które krewni i znajomi, nie mogąc się osobiście stawić, nadesłali. Resztę dnia spędzono wesoło na pogadance, którą przepięknie śpiewami i różnymi deklamacyami. — Szanownym jubilatowi, którzy mimo tego, iż przy rozpoczęciu swego pożycia małżeńskiego bardzo małymi środkami materialnymi rozporządzali, swą mrówczą pracą, wytrwałością, zabiegliwością i

oszczędnością tak daleko doprowadzili, iż każdemu z swych dziewięciorga dzieci dali stosunkowo dość staranne wychowanie, każdemu z nich zapewnił znośny byt, okolicy zaś całej przyswiecali pod każdym względem dobrym przykładem, szczęście Boże w dalszej drodze ich żywota i zachowaj ich przy czerstem zdrowiu w długie jeszcze lata dla dobra i szczęścia ich rodziny.

* Ile procent alkoholu ma zawierać wódka, nie orzeka żadna ustawa. Z tego powodu sąd karny w Bytomiu zniósł wyrok sądu ławniczego, który skazał pewnego restauratora na 50 mrk. kary za zbyt znaczne rozcieńczenie sprzedawanej wódki. Nie ma zresztą obawy, aby restauratorowie sprzedawali ogólnie wódkę zanadto wodą rozcieńczoną, gdyż nie mieliby obdytu.

* Gnieźno. Jak niedokształconym jest jeszcze ogół obywatelstwa polskiego widzimy z korespondencyj gnieźnieńskiej do »Lecha«: Stronnictwo wolnomysłnych (przeważnie żydzi) zamierzało odbyć zebranie przedwyborcze celem porozumienia się co do wyboru kandydatów do Izby handlowej. Polaków zaproszono nie kurendą tylko ogłoszeniem w »Lechu«. Stronnictwo konserwatystów resp. hakatystów postanowiło zebranie to rozbić i użyli do tego przychylnego im żyda Gimkiewicza, a ten dobrał sobie do pomocy kilku Polaków. Przybyli na salę wywołali zgłęb i zamieszanie nieolewkie jak we Wiedniu. Zebranie rozbito istotnie! Charakterystycznym jest, że pewien Polak zapytany, czemu hałasował? odpowiedział: »a czy ja wiedziałem o co chodzi? mogliście mnie byli objaśnić. Pan G. tyle nam nagadał, iż myśleliśmy że on trzyma z nami.« Zbiłżili wolnomysłni, że ciemnych nie pouczyli poprzednio, przecież nam zawsze chodzić trzeba za stronnictwem wolnomysłnem naprzeciw konserwatywnym hakatystom!

* Fabryka porcelany Cmielów pod Ostrowem w gubernii radomskiej w Król. Polskiem potrzebuje robotników do wyrobu przedmiotów i zarazem malarzy lub malarek, umiejących malować na porcelanie.

* Pila. W pobliskim Augustowie członkowie wolnomysłnego Związku niemieckiego »Nordost« odbyli zebranie. Gdy wystąpił jeden z członków i ganił politykę rządu pruskiego iż tak gwałtownie chce germanizować Polaków, powstał komisarz i zebranie rozwiązał. »Nordost« jest związkiem Niemców wolnomysłnych, rolników niechętnych Związkowi »Bund der Landwirthe«, który jest hakatystowskim, z tego powodu doznają przeszkód w swych uchwałach.

* Inowrocław. Na dworcu u lokomotywy ranżącej pociągi urwała się śruba wentylu, para wydobywająca się silnie z lokotywy bardzo niebezpiecznie poparzyła palacza.

* Toruń. Pismo »Przyjaciela« sprzedał p. Ign. Danielewski drukarzowi i nakładcy p. S. Buszyńskiemu, a redakcyja tego pisma przeszła w ręce p. Brejskiego, redaktora »Gazety Toruńskiej«. Odtąd te dwa pisma będą ze sobą złączone.

* Zależę pod Bytomiem. Przed pięciu tygodniami odbywało się nabożeństwo misyjne w Bogucicach. Dzieci w pewnym oznaczonym dniu z Zależę udali się na to nabożeństwo, by przystąpić do stołu Pańskiego, nie byli zatem w klasie, a inspektor powiatowy ruszył konceptem i nakazał wszystkie te dzieci zapisać do kary szkolnej, które z tego powodu nie były w szkole. Rodzice wystali zażalenie do król. rejencji. Inspektor niezawodnie otrzyma nagana za tak samowolne postępowanie w sprawie tak ważnej jak wychowanie religijne ludności.

* Stejca (w pow. Kartuskim w Prusach Zach.) Naznaczony wiec w Stejcy nie przyszedł do skutku, dla tego, że pan landrat z wielkiej troskliwości o zdrowie i życie Polaków oświadczył, że sala p. Knuta nie odpowiada wymaganiom policyjnym co do bezpieczeństwa nagromadzonych osób. Istotnie podziwiania godną jest ta troskliwość policyi o zdrowie i życie Polaków, gdy chodzi o zebrania polskie. Szkoda tylko, że zakaz ten troskliwy przyszedł całkiem późno, albowiem wielu już było w drodze, jadąc na ów zapowiadany wiec o 4—5 mil. Wytrwali Kaszubi postanowili okazać wdzięczność dla pana landrata i zbiorą się niezadługo w innej sali, która życiu ich zagraża wcale nie będzie.

* Berlin. Towarzystwo opiekujące się rozwojem żeglugi rzecznej i kanałowej od dwóch lat zajmuje się projektem utworzenia kanału szerokiego, któryby połączył Berlin wprost z morzem tak, iżby największe okręty mogły do Berlina dopływać. — Kanał ten miałby 186 kilometrów długości. Port ma być urządzony na łąkach pod Szarlottenburgiem, którego spód stosownie będzie pogłębiony. Kanał ten utworzony będzie z części kanału pod Szpandawą, jeziora Tegel, z części rzeki Haweli i kanału oranienburskiego. Projekt ten niezawodnie będzie wykonany, chociaż nie zaraz, gdyż koszty z tego przedsięwzięcia są ogromne, chociaż kosztowałoby miliony.

* Berlin. W nr. 277 jest wzmianka, że pan J. Michałowski przysłał ofiarę na chleb św. Antoniego tymczasem do byt omyłką drukarską, bo ofiarodawcą był p. J. Mikołajczak, co niniejszem na żądanie prostujemy. (—) Rewizorowie mięsa mają obowiązek rewidowania nie tylko swiń swoich ale i dzikich, i tak znaleźli niedawno w przywiezionem na targ mięsie dzika trychiny, a w drugim było tak wiele oznak choroby suchoty, że mięso to nakazano zniszczyć.

* Czeladź nad granicą Królestwa Polskiego i Śląska jest miejscem, przez które przechodzi ludność ze Śląska, by za granicami kupić tańszego mięsa wieprzowego. Obliczono, że od 1 stycznia do 1 listopada — zatem przez 10 miesięcy 167,885 osób przebyło granicę i powracało z małymi ilościami mięsa; w ten sposób przeszło 4500 centnarów wieprzowiny ludność uboższa zakupiła. Zamknięcie zupełnej granicy równałoby się wielkiej klęsce do tej ludności.

* Węgrzy nauczeni taktiką pruską przeinaczania nazwisk rozpoczęli walkę przeciwko Niemcom w tej dziedzinie. I tak niemiecką nazwę »Presburg« przeinaczyli na »Pozsany« »Grosswardein« na

»Nagyvarad« »Klausenburg« na »Koloszwar.« — Ogromnie na tę taktikę oburza się hakatystowski »Posener Tageblatt« i żali się, że poczta węgierska nie przyjmuje niekiedy listów adresowanych do Kaspachau, Hermannstadt. Pismo to nazywa to przeinaczanie rabunkiem nazwisk — a nie zastanowiło się, że tem samem wydaje potępiający wyrok na wszelkie przez władze pruskie dokonywane przezwiska nazw starożytnych polskich, często łatwą mających pisownią na pokretnie niemieckie n. p. Sapowice- Eberhardslust- Sowy- Schlagkretscham- Piaski- Sandkretscham- Międzyzłocie- Ritschersheim i wiele i wiele innych jeszcze pokretniejszych. — Do tego stopnia są te nazwy nasze poprzekręcane że Polakowi trudno je przez usta przepuścić, a przecież Polak głębszy ma język od Niemca. I to zaciekli Niemcy u nas nazywają cywilizacją, a to samo u innych narodów rabunkiem nazwisk!

* Częstochowa. Pomiędzy Rudnikami a Częstochową w ubiegłym tygodniu zderzyły się dwa pociągi towarowe, zderzenie było tak silne, że czternaście wagonów się strząsało. Dziewięć osób zostało częścią zabitych częścią ranionych. Konduktor jednego pociągu dostał pomieszczenia zmysłów na widok tkk strasznego nieszczęścia. W dzień ten panowała wielka mgła.

* Następująca anegdota, charakteryzująca burdy w parlamencie austriackim podaje pismo humorystyczne, pod tytułem: »Z życia familijnego austriackiego posła«. Zona posła pyta służącą: »dla czego chłopiec tak ciągle płacze?« Służąca: »On szuka trąbki, bębna, harmoniki i piszczałki, a ja szukam szczypcy do ognia, tarki i sikawki ogrodowej.« Zona posła (z gniewem): »Ależ, Kathi, czy nie wiesz, że mój mąż jest posłem, i to wszystko zabrał dziś z domu na posiedzenie?«

* Kalendarz. Piątek 10 grudnia: NP. Laterańskiej. Wschód słońca o godz. 8 minut 2, zachód o godz. 3 minut 44.

OBRONA PRAWNA.

* Panu A. S. w P. odpowiadamy: Jeżeli mąż tej Pani, która polecała Panu wymalowanie obrazów, o tem poleceniu wiedział i na nie się zgodził, co ostatecznie z narzuceniem przysięgi twierdzić trzeba, to możesz Pan skarżyć o swoją należytość, lecz nie Panią, którą zamawiała, tylko jej męża, na dowód, że Pan za prace swoje nie za wysokiego żadasz wynagrodzenia, musisz Pan pod znawców.

* Pani H. G. w Rycz. odpowiadamy: Jeżeli byś Pani mogła w toczącym się procesie udowodnić, że sprzedający kupiec zobowiązał się powrócić Pani wszelkie kosza z nieobstalowanej przesyłki powstałe, i że kosza te wynoszą tyle co Pani twierdzi, to byś Pani miała prawo żądać, ażeby kosza te odliczone zostały od należytości sprzedającego lecz jeżeli Pani takiego dowodu w toczącym się procesie wyprowadzić nie możesz, to będzie lepiej że Pani pretensyą sprzedającego zapłacisz, a o powrocie Pani kosza jego w osobnym procesie zaskażysz. Ojciec zapisując majątek dzieciom swoim jeszcze za życia, prawdopodobnie po śmierci nie nie zostawił i jeżeli w 6 miesiącach i 6 tygodniach po jego śmierci spis pozostałości po nim do sądu został przesłany, to za długi po nim pozostałe odpowiada tylko jego pozostałość.

* Panu J. W. w P. odpowiadamy: Jeżeli pan do zwierzyny nie strzelał, to pan za kłusownictwo karany być nie możesz.

* Abonentowi »Wielkopolanina« odpowiadamy: Ponieważ umówiony czynsz dzierżawny nie przenosi rocznie 150 marek, przeto zawarty na jeden rok ustny kontrakt jest zupełnie ważny i jednostronnie zerwany być nie może. Ponieważ nie było powiedzianem, w jakich ratach czynsz dzierżawny ma być płacony, przeto według prawa w kwartalnych ratach z dołu płać go trzeba. — Gdyby wynajmujący żądał, ażebyś Pan cały rok komorne płać, to musiałbyś Pan to uczynić, lecz w takim razie nie mógł by on pomieszkaniem wedle swej woli rozporządzać. Skoro wynajmujący ofiaruje Panu zniesienie kontraktu z dniem 1 kwietnia 1898, to radzimy Panu, ażebyś Pan na jego propozycyę przystał i komorne aż do tego czasu mu zapłacił.

OD REDAKCYI.

* Panu S. Wyp. w Kościanie. Opisz pan maszynę, jaka do warsztatu potrzebna i prześlij Pan list na ręce pana Popławskiego przy ul. św. Marcina, a najniezawodniej otrzymasz Pan cennik i objaśnienia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, dnia 8 grudnia	
4 proc. pożyczka niemiecka	102,75 „
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	102,70 „
3 proc. pożyczka niemiecka	102 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	97 „
3 i pół proc. pożycz. pruska ukonsolidowana	102,70 „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	97,40 „
4 i pół procent obligi państwa pruskiego	100 „
4 proc. listy zastawne poznańskie	101,80 „
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	99,75 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,30 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104 „
Renta włoska	94,75 „
Austriacka renta złota	103 10 „
Austriacka renta srebrna	101 30 „
Polakie 5 proc. listy zastawne	67,20 „
Renta węgierska złota	103,20 „
Poznański bank prowincjonalny	108,75 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,95 „
Banknoty austriackie za 100 zlr.	169,15 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,85 „

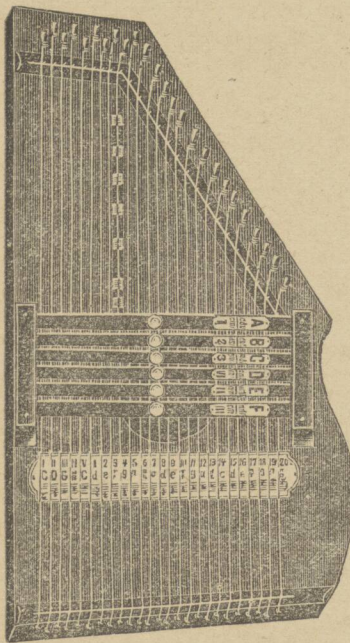
Bydgoszcz, d. 6 grudn. (Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.) Pezenica 170—178 mk., pośredni gatunek 000—000 mk., piękniejsza nad notowania. Żyto wedle gatunku 120—138 mk. Jęczmień 110—125 mrk., dla browarów 130—145 mk. Groch na paszę 120—125 mk., do gotowania 140—150 mk. Owies 125—143 mk. Okowita (70-ty) 35,50 mk.

†
We wtorek, dnia 7 b. m. zasnął w Bogu po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, członek Towarzystwa naszego s. p. (3189)

FRANCISZEK WIELGOSZEWSKI.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 b. m. po południu o godzinie 3 z Zakładu św. Józefa, ul. Piotra. Szanownych członków uprasza o liczny udział w pogrzebie.

Zarząd Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu.



Cytra akordowa z 3 pedałami, z kluczem, z szkołą z pierścieniem do samouczenia	3 m.
Cytra akordowa z 3 pedałami, z szkołą itd. piękniejsza	4,50 m.
Cytra akordowa z 6 pedałami z szkołą etc.	7 m.
Cytra akordowa z 6 pedałami, piękniejsza głos lepszy etc.	8 m.
Cytra akordowa z 6 pedałami, bardzo głośna etc.	12 m.
Cytra akordowa najwspanialsza z 12 pedałami 36 akordami etc.	30 m.
Cytra koncertowa piękna z mechaniką	15 m.
Cytra koncertowa z mechaniką, wspaniała, z futeralkiem drewn. z zamkiem	27 m.
Harmonika do ust, piękna (dzwony kornewilskie)	2 m.
Katarynki do kręcenia, piękna zabawka dla dzieci	4,50 m.
Symfonion samogrający piękny głośny z 6 sztuk.	27 m.
Symfonion duży wspan. z 6 sztukami	60 m.
Symfonion najwspan. bardzo duży z 12 sztuk. (salonowy)	100 m.
Flety czarne piękne z dobrego drzewa	2 m.
Klarnety Es. D. C.	od 5—30 m.
Półbas	od 15—45 m.
Cello ze smyczkiem	od 12—30 m.
Contrabas	od 45—60 m.

Smyczki, struny stalowe, jedwabne, flaczane, kopne, rzymskie srebrne; wszystko w największym wyborze. Skład i pracownia w domu własnym. (3065)

N. Zientkiewicz,

Poznań, St. Rynek nr. 35, I piętro.

Doniesienie o otwarciu!

Niniejszem donosimy jak najuprzejmiej, iż na **Wildzie** przy zbiegu ulic św. Małgorzaty i Strumykowej otworzyliśmy

2 skład towarów kolonialnych, win, łakoci i cygar,

upraszając Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie nowego naszego przedsiębiorstwa. — Usilnem staraniem naszym będzie, aby także i w drugim tym handlu pozyskać sobie zaufanie Szanownych naszych Odbiorców przez dostarczanie li tylko dobrych towarów, jak również i przez rzetelną i skora usługę. (3182)

Fritz Mader & Co.

Wilda, dnia 6 grudnia 1897.

Nowo utworzony największy skład instrumentów muzycznych!!!

poleca po **najtańszych cenach** swoje instrumenta.

Harmoniki: 1 chórowa 20 głosów otwarta klawiatura.	2,80 mr.
2 chórowa, 40 głos., otwarta klawiatura, wszystkie naroż. okute 2 kl.	3,80 mr.
3 chórowa 60 głos., wszystkie narożniki okute, 3 klucze.	5,00 mr.
4 chórowa 80 głosów, 4 klucze.	5,80 mr.
4 chórowa 80 głos., 4 klucze, lepsza	7,50 mr.
4 chórowa 80 gl., 4 klucze, duża i cała okuta, bardzo wspaniała.	12,00 mr.
6 chórowa 120 głos., najwspanialsza, 6 kluczy.	17,00 mr.
19 klawiszy, 4 basy, 4 klucze, piękna	11,00 mr.
19 klaw., 4 basy, 4 klucze, piękniejsza	14,00 mr.
21 klaw., 6 bas., 6 rzędów głosów	26,00 mr.
33 klaw., 6 kluczy, 6 rzędów głosów	31,00 mr.
Skrzypce ze smyczkiem i pudełkiem drewnianym	9 mr.
Skrzypce dla bardzo dobrych graczy ze smyczkiem.	14 mr.
Skrzypce koncertowe.	18 mr.
Cytra akordowa z pudełkiem, nutami itd. 3 pedały 4 mr., 4 pedały 6 mr., 6 pedałów 8 m., 9 pedałów 11 mr. — Koncertowa nadzwyczaj piękna 18 mr., z mechaniką 22 mr.	

Firma ta istnieje przeszło 100 lat i daje pełną gwarancję za rzetelną usługę i najlepszą reparację instrumentów. (3138)

założono w 1790 r. **W. EIBICH,** założono w 1790 r. Poznań, ulica Wiktoryi nr. 15.

Mebl. pokój frontowy z osobnym wehodem zaraz do wynajęcia przy **W. Garbarach** nr. 9, I piętro na lewo. (2250)

Potrzeba od Nowego Roku kilku **gospodyń** z gotowaniem na wysoką pensję, **dwóch panien-służących** z dobrymi świadectwami. **N. Ginter**, nauczycielka, Poznań, ul. Długa nr. 14.

Dla lalek na suknie! Resztki jasno niebieskie, różowe i czerw. na suknie dla lalek bardzo tanio, poleca M. Joachimczyk, ul. Fryderykowska 2, I piętro. (3068)

Pokój z osobn. wejściem ze stołowaniem lub bez jest do wynajęcia dla jednego pana każdego czasu. Gdzie? powie ekspedycja Wielkopolanina pod l. 2899.



FF. Margarynę

A. L. Mohra stołową funt po 60 fen.
gwar. czysty smalec f. po 40 fen.
wędz. okrasę wiejską funt po 60 fen.

poleca

(2771)

C. Wettklo

na Wildzie, ulica Małgorzaty nr. 37. w Poznaniu, na Chwaliszewie nr. 6.
Telefonu nr. 426.

Przedruk świadectwa.

astmy

Z

oswobodzony

Przed dwoma laty cierpiałam na astmę i użyłam wszelkich środków, przepisanych przez lekarzy, ale na próżno. Ani jednej nocy nie przespałam, byłam zniewolona w łóżku siedzieć i trapić się straszliwym kaszlem. Zaciekawiona podziękowaniami, udałam się w swej niedoli do pana Pawła Weidhaasa w Niederlössnitz pod Dreznem, Hohestr. 354. Już po trzytygodniowej kuracji, przepisanej mi przez tego pana, nastąpiło polepszenie, a po trzech miesiącach mogę, dzięki Bogu, wykonywać znów prace swoje domowe i czuję się zupełnie zdrową. — Każdemu choremu na astmę radzę, aby udał się do pana Weidhaasa. Halla, d. 26./3. 97. 3181)

Liebeckowa,
Marienstrasse 24, II.

Poświadczone i zaopatrzone w stempel: Grosse, komisarz policyi.

Königliches Amtsgericht.

Posen, d. 30 November 1897.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Jerzyce Kreis Posen-Ost Band IV Blatt No. 96 auf den Namen des Häuslers **Johann Grzeszkowski** eingetragene, daselbst in der Posener Strasse No. 11 belegene Grundstück am **29. Januar 1898**, Vormittags 10 Uhr vor dem obenbezeichneten Gericht, an Gerichtsstelle, Wronkerplatz No. 2, Zimmer No. 15 versteigert werden. (3179)

Das Grundstück ist 0,465 Hektar gross, zur Grundsteuer nicht, dagegen mit 588 Mark Nutzungswert zur Gebäudesteuer veranlagt.

125 sztuk tylko 7 mk. Wspaniała zegarek remontoarowy męski z 3 letnią poręką, z gustowym łańcuszkiem, znakomity scyzoryk o 3 nożach, elegancka portomonetka skórkowa, pięknie oprawny notes, 6 dobrych chusteczek do kieszonki, garnitur guzików do mankiet i do gorsu z najdelikat. złota podwójnego itd., elegancka pisarka kieszonkowa, piękny neceserek kieszonkowy z przynależnymi przedmiotami, potrzebnych gospodyni domu, zawierających eleg. z prawdziwego srebra kolj damską, wartościowa cygarница piankowa z bursztynem. Tych przedmiotów 125 sztuk z zegarkiem, który sam jeden wart jest tych pieniędzy, nabyć można czas jeszcze krótki za nadesłaniem załączką pocztową mk. 7 (z zegarkiem damskim mk. 10) do magazynu zegarków Kessler, Wiedeń (Wien 2/5 Wallensteinstr. 23). Za nienadające się przedmioty zwracam pieniądze. (3177)

Jadalnia

w dobrym biegu, jest zaraz na sprzedaż. — Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod liczbą 3183.

Potrzebni do **Goliny** od 1 go stycznia r.p.: **Gospodyni** z gotowaniem na pański stół. **Służący** lub **ogrodowy** z usługą. **Panna-służąca**. Kopie świadectw należy przesyłać pod adr.: **Skrzydłowska**, Poznań, ulica Piotra nr. 9. (3190)

Dom. Sierniki p. Rogoźno (Rogasen) ma jeszcze na sprzedaż z lata tłuste dobrze wyrobione

MASŁO

(nie ze separatora) po 85 marek za centnar. (3151)

Szynkarze!!!

Receptę do fabrykacji wina dostaniecie bezpłatnie od **Russaka w Kościanie**.

Panna, znająca dokładnie krawiecczynę i życie na maszynie, pragnie znaleźć w szwalni lub w składzie stałe zatrudnienie. — O łask. oferty upr. B. Michalska w Rożnowie p. Oborniki. (3180)

Potrzebni zaraz: **Towarzyszka** do dwójga państwa z gotowaniem od N. R. **Rządca** samotny. **5 ekonomów** sam. na 5—700 mrk. i wierzchowca. **9 pisarzy** na 3—450 mk.

Reprezentantka

do hrab. domu. Pan samo. **12 gospodyń** z gotow. i bez na 70—100 tal. (3193)

BONA

biegła w niem. do dwójga dzieci 5 i 6 lat wieku. **5 kucharzy** i **3 służących** samotnych.

Spieszne zgłoszenia uprasza jedynie fachowa

GENERALNA AGENCJA:

B. Pluciński,

Poznań, ul. Fryderykowska 24.

Kucharz

doskonały w swoim zawodzie potrzebny od Nowego Roku do **dominium Niezychowa** (via Białostowie — Weissenhöhe).

Potrzeba do Polski do znacznego majątku: (3197)

montera

obeznanego dobrze z reperacją maszyn rolniczych, aparatów gorzelniczych itd.

Potrzebna pod Wrześnią **bona freblowska** mówiąca dobrze po niemiecku. **R. Koczorowski**, Poznań, ul. Strzelecka 3b.

Dom. Czerwonawieś pod Krzywniem (Kriewen) szuka zaraz dobrze poleconego (3191)

stangreta.

Zgłoszenia pisemne oraz kopie świadectw przyjmuje **Zarząd**.

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze mazury, polki, polonezy, galopy, krakowia-ki i kujawiaki: **Moniuszki**, **Lewandowskiego**, **Ogińskiego**, **Łady**, **Katskiego**, **Osmanskigo**, **Lipińskiego**, **Winnickiego**, **Padewskiego** itd. 2 tomy. Cena tylko **2,20 mrk.** z franko przesyłką poleca i przesyła odwrotnie

N. Kamiński i Spł., księgarnia w Poznaniu (BAZAR).

Plaszcze zimowe

dla miasta, na wieś i do podróży z peleryną albo bez sprzedaje z powodu zwinienia artykułu tego po **bajecznie niskich cenach**. (3178)

Louis Gehlen, ul. Berlińska 18.

Cukierki na chojnę

znane z wykonania rozsyłam skrzynkę ok. **430 szt.** za **3 m.** skrzynkę ok. **220** większą za **3 m.** za zaliczką. (3192)

Do tego za darmo 20 gwiazd złotych

i **10 powinszowań N. R.**

Kupecom polecenia godne.

A. Sommerfeld, Berlin, Köpenicker-Strasse 73.

Rodak szuka każdego czasu **dzierżawy**

mleczarni

lub wskazania odpowiedniej okolicy, gdzieby mógł założyć mleczarnię. O of. upr. eksped. Wielkopolanina pod nr. **3195**.

Z pow. du przesiedlenia tanio na sprzedaż pluszowy garnitur, kanapa i fotele, lustro i obrazy. Bl. wiad. przy ul. Półwiejskiej nr. 20 w handlu. (3196)

Dom. Chwaliszew II powiat Odolanowski szuka natychmiast lub od 1-go stycznia r. p. (3198) **młodszego**

urzędnika gospodarczego

pod dyspozycją. Pożądanem jest, aby urzędnik był pod każdym względem zasługującym na zaufanie. Pensja podług umowy. — O zgłoszenia uprasza **Zarząd dominiálny**.

Borowy

w młodym wieku, z małą rodziną, znający się na zakładaniu zagajenia i tresurze psów, **szuka miejsca** od 1. 1. 98. albo od 1. 4. 98. — Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod liczbą 3184.

Potrzebny

włódarz

z zaciętnikiem od 1-go stycznia 98 r. na osobny folwark.

Zgłoszenia z dołączeniem kopii świadectw przyjmuje **Zarząd dominiálny w Karskach** p. Ostrów. (1385)

Szukam miejsca, jako

ELEW

gospodarczy

za małym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod liczbą 3187.

Do powiatowego lazaretu w Śremie pod zarządem Siostr Elżbietanek potrzeba od Now. Roku

służącego

samotnego. Zgłosz. pisemnie przyjmuje przełożona lazaretu.

UCZNIA,

który by się chciał wyuczyć bażantnictwa i myślistwa, przyjmie od Nowego Roku **Bazan-ternia** w Lubostroniu pod Łabiszynom. (3188)

Do mego składu towarów kolonialnych, win i cygar szukam zaraz

U C Z N I A.

Fritz Mader, Św. Marcin pod l. 33.